

Wystąpienie podczas uroczystych obchodów 76-tej rocznicy walk na Przyczółku Warecko-Magnuszewskim w Mniszewie 02.08.2020 r.

Siedemdziesiąt sześć lat temu w ostatniej dekadzie lipca wojska 1. Frontu Białoruskiego dowodzone przez marszałka Konstantego Rokossowskiego opanowują wschodni brzeg środkowej Wisły – od Sandomierza przez Puławę, Dęblin zdążają z impetem w kierunku wschodniego przedmościa Warszawy.

W dniach od 1-5 sierpnia wojska 8. Armii Gwardii dowodzone przez gen. Wasylija Czujkowa słynnego obrońcę Stalingradu napotykając na słaby opór niemieckich wojsk osłonowych, sforsowały Wisłę między ujściami rz. Pilicy i rz. Radomki i opanowują obszary leśne północno – wschodniej części Puszczy Stromieckiej, które historycy wojskowości nazwali Przyczółkiem Warecko-Magnuszewskim. Do 5 sierpnia gwardiejcy opanowują obszar Przyczółka o powierzchni ok. 250-300 km². Długość Przyczółka po linii Wisły wynosi ok. 24 km i przebiega od mostu kołowego na Pilicy pod Warką do Radomki w rejonie Głowaczów, Chodków, Ryczywół. Głębokość Przyczółka rozciąga się od 14 km do 16 km w kierunku zachodnim. Jednocześnie żołnierze AK dowodzenie przez kpt. Helenę operują na tyłach pozycji niemieckich i opanowują w ramach akcji „Burza” linię kolejową na odcinku od Dobieszyna do mostu kolejowego na rz. Pilicy pod Warką. Linia ta stanowi rokadę dla sił niemieckich. Wielki sukces – do lewobrzeżnej Warszawy pozostało 50-60 km. Na tej linii dochodzi do spotkania AK-ców ze zwiadowcami 8. AG – zostaje nawiązana współpraca bojowa.

W dniu 1 sierpnia wybucha powstanie w Warszawie, co spotyka się z niezadowoleniem i ostrą krytyką Stalina, który 5 sierpnia przesyła marszałkowi Rokossowskiemu rozkaz, cytując: „Wstrzymać ofensywę na Warszawę, czekać dalszych rozkazów”. Na wschodnim przedmościu Warszawy nastąpiło więc nieformalne zawieszenie broni, czyżby zmowa Hitlera i Stalina ażeby unicestwić Warszawę? Czyżby obowiązywał pakt Riebbentrop-Mołotow? Front więc z przyczyn politycznych zatrzymał się tracąc impet i drogocenny czas, co wykorzystali Niemcy na umocnienie i rozbudowę obrony Przyczółka. Przerzucają ze wschodniego przedmościa Warszawy następujące siły: Dywizję Pancerno-Spadochronową Herman Gering, 19. Dolnosaksońską Dywizję Pancerną, 45. Dywizję Granadierów, 1132. Brygadę Grenadierów – w sumie ok. 40 tys. wyszkolonego i zaprawionego w bojach, zdyscyplinowanego żołnierza, wyposażonego w 230 czołgów, 130 dział pancernych. Siły te poniosły straty w ludziach i sprzęcie zadane przez powstańców warszawskich podczas przemarszu w kierunku Przyczółka w rejonie Warki, co wydatnie opóźniło ich przybycie i wejście do walki na Przyczółku. Od 5 sierpnia na Przyczółku rozgorzały zacięte walki, siły sowieckie z najwyższym wysiłkiem utrzymywały swe pozycje płacąc wysoką daninę krwi i życia. Obszar Przyczółka wydatnie i niebezpiecznie się zmniejszył. W tym krytycznym okresie żołnierze AK kpt. Heleny zgrupowani w lasach na tyłach wroga w rejonie Augustowa, Strzyżyny, Grabowa, Nowej Woli, Cecylówki prowadzą działania dywersyjne, sięją wśród Niemców popłoch, panikę, chaos. Dokonują nocnego wypadu na rozwinięte do ранnego ataku oddziały 19. Dolnosaksońskiej Dywizji Pancernej. Akowcy współpracują z gwardiejcami służąc im za zwiadowców i przewodników. Marszałek Rokossowski dochodzi do wniosku, że 8. AG sama nie ma dość sił aby utrzymać rozległy przyczółek i postanowił wesprzeć ją siłami

1. AWP. Dzięki tej decyzji na zaplecze Przyczółka po wschodniej stronie Wisły przemieszczają się od 6 sierpnia następujące jednostki 1. AWP: 1. Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte będąca jeszcze w trakcie organizacji i szkolenia, mająca braki w wyposażeniu technicznym. Następnie kolejno przemieszczają się: 3. DP im. Romualda Traugutta, 2. DP im. Henryka Dąbrowskiego - skrwawiona w walkach pod Dęblinem, Puławami, 1. Brygada Kawalerii, część Artylerii Armijnej. Brygada pancerna po przybyciu na zaplecze Przyczółka przystąpiła natychmiast :”z marszu” 9 sierpnia od godz. 14 do przeprawy przez Wisłę kombinowanym promem ponieważ nie było ukończonych mostów wysokotonazowych. Każdy czołg wraz z załogą został pobłogosławiony modlitwą i wodą święconą przez miejscowego proboszcza przy wjeździe na prom. W pobliżu wjazdu na przeprawę przy polnej kapliczce ksiądz odprawiał Msze Święte w których uczestniczyli polscy pancerniacy i sowieccy żołdaci. Prom jednorazowo zabierał dwa czołgi – rejs trwał ok. jednej godziny. Przeprawa brygady pancernej trwała do świtu 11 sierpnia cały czas pod ogniem artylerii i bombardowaniem z powietrza. Czołgi wchodziły do walki sukcesywnie w miarę przeprawiania się przez Wisłę wspierając natychmiast gwardyjskie pułki piechoty. Brygada rozpadła się więc na kompanie i plutony, prowadząc działania w rozproszeniu traci charakter zwartej jednostki pancerniej. Kilka czołgów z inicjatywy Polaków przepравиło się skrycie brodem i przez zadrzewioną wyspę w pobliżu ujścia rzeki Radomki w rejonie Kłody – co było zaskoczeniem wroga. BP im. Westerplatte, rozproszona w pułkach, dywizjach 8. AG odpierała wspólnie z piechotą ataki Niemców w rejonie Studzianek, Basinowa, Celinowa, brała udział w rozbiciu okrążonych sił niemieckich a następnie uczestniczyła w odtworzeniu położenia na Przyczółku sprzed 5 sierpnia. Mimo niekorzystnych warunków w jakich została wprowadzona do działań, przyczyniła się w znacznym stopniu do udaremnienia przedsięwzięć nieprzyjaciela, zmierzających do likwidacji Przyczółka. Podczas siedmiodniowych walk czołgiści polscy zniszczyli 20 czołgów i dział pancernych, 9 transporterów opancerzonych, 9 moździerzy, 7 samochodów. Wyeliminowali z walk ok. 1500 żołnierzy i zdobyli dwa nieprzyjacielskie sztandary pułkowe. Straty własne były znaczne i wyniosły 265 poległych zaginionych i rannych żołnierzy oraz 27 czołgów spalonych i uszkodzonych.

Szanowni Państwo! Część jednostek 1 AWP nie otrzymała zgody na przeprawę mostami Armii Czerwonej a było ich przynajmniej trzy. Przepравиły się dopiero mostem zbudowanym przez polskich saperów w osi Wilga – Wielkolas. Most wybudowano w rekordowo krótkim czasie, 82 godzin. Ten wyczyn zasługuje na wpis w księdze Guinnessa. W godzinach nocnych 15 sierpnia polski most został otwarty. Długość mostu wyniosła ok. 900 m, nośność 16 ton. Był to najdłuższy most tego typu w Europie. Pale na podpory wbijano ręcznie, ponieważ aliant nie użył kufaru parowego, który miał w dyspozycji. Przy budowie mostu zginęło i zostało rannych kilkudziesięciu saperów. Był to pierwszy frontowy most polskich saperów. Cześć i chwała Polskim Saperom 1. AWP! Dzięki wsparciu 1. AWP, Przyczółek został utrzymany i odtworzony do stanu sprzed 5 sierpnia. Żołnierze polscy i sowieccy złożyli niewspółmiernie wysoką daninę krwi i życia. Taki był skutek rozkazu Stalina – cześć i chwała żołnierzom 1. AWP, cześć i chwała żołnierzom, Gwardiejcom Armii Czerwonej, ale nie NKW-dzistom, Smierszowi, politrukowi i trofejszczykom.

Marszałek Czujkow w wydanych po wojnie wspomnieniach pisze, cytując: „wojnę można było zakończyć w Polsce rok wcześniej, nie w maju 1945 r., ale w grudniu 1944 r., gdyby nie decyzja Stalina wstrzymująca Front Białoruski w sierpniu 1944 r., losy wojny potoczyłyby się inaczej. Ileż milionów istnień ludzkich dało by się ocalić. Ilu żołnierzy mniej by poległo?” ja zaś dodam od siebie - nie byłoby hekatomby Warszawy podczas powstania.

Wybitny rosyjski poeta, pieśniarz aktor Włodzimierz Wysocki, popełnił wiersz o powstaniu warszawskim. Utknął mi w pamięci fragment „krzyczący” o sowieckich czołgach, które stojąc bezczynnie, patrzyły na płonąca Warszawę i były mokre od łez.

Moi drodzy! Ważną nie do przecenienia rolę w utworzeniu i odtworzeniu a przede wszystkim w utrzymaniu Przyczółka odegrały formacje polskie różnych opcji politycznych. Oto one: 1. AWP to łagiernicy, zesłańcy, więźniowie, ci którzy nie zdążyli do Andersa, powstańcy warszawscy a więc akowcy, alowcy, NSZ-atowcy, zgrupowanie AK Kpt. Heleny. Ze względu na ograniczenia czasowe nie omawiam szczegółowo walk na przyczółku, podkreślam jedynie, że żołnierz 1. AWP mimo braku w wyszkoleniu bojowym wykazał się umiejętnością prowadzenia walki, dorównując żołnierzowi niemieckiemu, otrzymane zadania wykonywał z największym poświęceniem, wykazywał się hartem ducha, wytrzymałością, wolą walki, pomysłowością, odwagą, rozważą, zimną krwią, ginął tylko wtedy gdy nie było innego wyjścia.

W bezpośrednich walkach na Przyczółku Warecko-Magnuszewskim od dnia 9 sierpnia do 12 września 1 AWP straciła 1683 żołnierzy – poległych zmarłych, rannych, zaginionych. Były to straty niewspółmiernie wysokie w stosunku do zaangażowanych sił i charakteru prowadzonych walk. W znacznym stopniu wynikały one ze słabego przygotowania żołnierzy i całych związków taktycznych a także błędów w dowodzeniu. Duża część kadry dowódczej z różnych szczebli brak umiejętności, w organizowaniu walki starała się zastąpić brawurą i osobistym przykładem bohaterstwa. Często przynosiło to dobre skutki w postaci wykonanego zadania, zawsze kosztowało wiele żołnierskiej krwi, nie bez znaczenia był też brak doświadczenia żołnierzy w tego rodzaju działaniach. Dla wielu z nich walki na przyczółku były chrztem bojowym. Żołnierz 1 AWP był przekonany ze zdobywając przyczółek idzie z odsieczą powstańcom warszawskim. Żołnierz 1. AWP zasłużył na godne miejsce w naszych sercach i naszej pamięci.

Pozwólcie moi drodzy, że zakończę wystąpienie leśną refleksją.

Terenem walk przyczółkowych były przeważnie tereny leśne Puszczy Stromieckiej, na których drzewostan został ogromnie poraniony zniszczony. Około 3 tyś. ha lasów uległo unicestwieniu, zniknęło z powierzchni ziemi – pozostała pustynia. Około 7 tyś. ha drzewostanów zostało silnie przerzedzone, drzewa połamane i okaleczone, naszpikowane odłamkami, bomb, pocisków, granatów, ok. 1 tyś ha gleb leśnych uległo degradacji – zamarło życie biologiczne, ukształtowanie terenu uległo zniekształceniu teren pokryły krater po wybuchach, rozległe transzeje, umocnienia inżynieryjne, w gruncie zaległy niewybuchy, miny. Tak zniszczone obszary przypominały „krajobraz księżycowy”. Taki krajobraz zastali leśnicy po zakończeniu walk i niezwłocznie przystąpili do odbudowy zasobów Puszczy Stromieckiej. Nie pozostawiono Puszczy Stromieckiej samej sobie, żeby się sama odtworzyła

może za kilkaset lat, bo takie utopijne pomysły chcą narzucić ekolodgiści z Polski i UE w Puszczy Białowieskiej. Całe szczęście, że wtedy nie było UE, Greenpeace, ekologistów. Dziś na Przyczółku królują odbudowane ludzką ręką piękne lasy.

Moi drodzy! Pamiętajcie te lasy to wielkie cmentarzysko, historyczne sanktuarium. Wielu chłopców w tych lasach poległo, spoczęło na wieki, las ich przytulił, uśpił, pochłonał, ale oni żyją tym żywym ekosystemem leśnym i oczami drzew patrzą na nas.

Dziękuję za uwagę i pozdrawiam! Szczęść Boże! Darz Bór!